

Informacja

Strona znajduje się w archiwum.



POLICJANCI URATOWALI MĘŻCZYZNĘ

Data publikacji 31.03.2010

Podczas wieczornego patrolu zauważyli pożar mieszkania. Przez okno weszli do środka. Ugasili płomienie i wynieśli z domu nieprzytomnego mężczyznę. Szybka reakcja funkcjonariuszy z Oddziału Prewencji Policji w Białymstoku zapobiegła tragedii.

Wczoraj późnym wieczorem policjanci z Oddziału Prewencji Policji w Białymstoku patrolowali rejon osiedla przy ul. Bema. W pewnym momencie zauważyli dym wydobywający się z okna jednego z mieszkań na parterze bloku. W głębi mieszkania widać było płomienie. Nie zwlekając ani chwili, mundurowi ruszyli do akcji. Wsparli ich koledzy z pobliskiego patrolu. Funkcjonariusze podszedli jednego z policjantów na parapet. Ten wsunął rękę przez uchylone okno i otworzył je, a następnie wszedł do pomieszczenia.

Wewnątrz płomienie ogarnęły już kuchenkę gazową, szafki kuchenne i plastikowe elementy sufitu. Funkcjonariusz przeszedł przez mocno zadymione pomieszczenia i otworzył drzwi do mieszkania. Za nimi, z gaśnicami samochodowymi, czekali już jego koledzy z patrolu. Gdy jeden z policjantów zaczął gasić płomienie, pozostali szukali domowników. W jednym z pokoi na łóżku leżał nieprzytomny mężczyzna. Policjanci wynieśli go na zewnątrz. Funkcjonariuszowi, który został w kuchni, udało się ugasić płomienie.

Uratowanym 26-latką zajęli się lekarze, którzy przyjechali na miejsce zdarzenia. Do szpitala z poparzoną ręką trafił też gaszący pożar policjant. Jak się później okazało, przyczyną pożaru był najprawdopodobniej pozostawiony na ogniu garnek.

(źródło: KWP w Białymstoku)